

ANNA GAJDZICA

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, Uniwersytet Śląski, Filia w Cieszynie

Balast czy narzędzie władzy – opinie nauczycieli o politykach i polityce oświatowej MEN

Ambiwalentność skojarzeń wywołanych przez pojęcie *polityka oświatowa* jest efektem doświadczeń przeszłości. Tymczasem jest to jedna z kluczowych kategorii warunkujących zmiany w praktyce edukacyjnej. W państwach, w których dominuje ład o charakterze hierarchicznym, polityka jest tym czynnikiem, który wyznacza funkcjonowanie we wszystkich sferach życia jednostki – zarówno osobistej, zawodowej, jak i społecznej. Następuje również upolitycznienie systemu oświaty, który traktowany jest jako instrument do realizacji założeń ideologii partyjnej. Taka jednoznaczna sytuacja miała miejsce w Polsce do końca lat 80. XX wieku. Wieloletnie ideologizowanie oświaty w naszym kraju i czynienie jej narzędziem władzy politycznej sprawiło, że samo pojęcie „polityka oświatowa” bywa kojarzone negatywnie. Nie zawsze również osoby, które podlegają jej oddziaływaniom, mają świadomość roli, jaką ona odgrywa.

Punktem wyjścia do niniejszego tekstu jest teza J. Rutkowiak (2004, s. 34), która podkreśla, że relacje między polityką a pedagogiką wynikają ze społecznego zaangażowania zarówno pedagogów, jak i nauczycieli w politykę, i niezbędne jest traktowanie jej jako jednego z wymiarów ich codziennego funkcjonowania zawodowego. W przygotowanym tekście prezentowane są analizy wyników badań przeprowadzonych wśród nauczycieli wyróżniających się aktywnością zawodową i pozazawodową, którzy wypowiadali się na temat polityki oświatowej prowadzonej na różnych szczeblach – zarówno lokalnej, jak i tej realizowanej na szczeblu ministerstwa¹. Intereso-

¹ Prowadzone w tej grupie nauczycieli obszerne badania dotyczące ich funkcjonowania w sferze osobistej, zawodowej i społecznej zostały przedstawione w książce *Portret nauczycieli aktywnych – między zmianą a oporem* (przygotowana do druku). Prezentowane w artykule badania nie zostały tam jednak umieszczone.

wało mnie, jaki jest stosunek badanych nauczycieli do działań podejmowanych przez ministerstwo, jak spostrzegają poszczególnych ministrów kierujących resortem nadzorującym ich pracę, jakie działania przez nich prowadzone są najlepiej zapamiętane, najczęściej opisywane.

Polityka oświatowa jest złożonym zjawiskiem społecznym, które ma swoje odzwierciedlenia we wszystkich obszarach systemu edukacji. Uzależniona jest od wielu czynników, takich jak uwarunkowania polityczne i społeczno-kulturowe danego państwa, sytuacja ekonomiczna oraz zmiany demograficzne. Pojęcie polityka edukacyjna ma podwójne znaczenie. Z jednej strony jest interpretowane jako dyscyplina naukowa, która zajmuje się teoretycznymi podstawami działalności w systemie oświaty. Z drugiej traktowana jest jako celowa działalność władz państwowych i samorządowych, ściśle związana z praktyką edukacyjną. Do wskazywanych obszarów programów polityki edukacyjnej należą zarówno zagadnienia bardziej ogólne, jak filozofia edukacyjna, kształtowanie ustroju szkolnictwa, sieci oświatowej, kwestii związanych z zarządzaniem oświatą, polityką kadrową czy kształceniem i doskonaleniem zawodowym nauczycieli, jak i bardziej szczegółowych i bezpośrednio dotyczących życia szkoły, jak dookreślanie podstaw programowych, programów nauczania i podręczników czy systemu oceniania i egzaminowania (Banach 2005, s. 524–528).

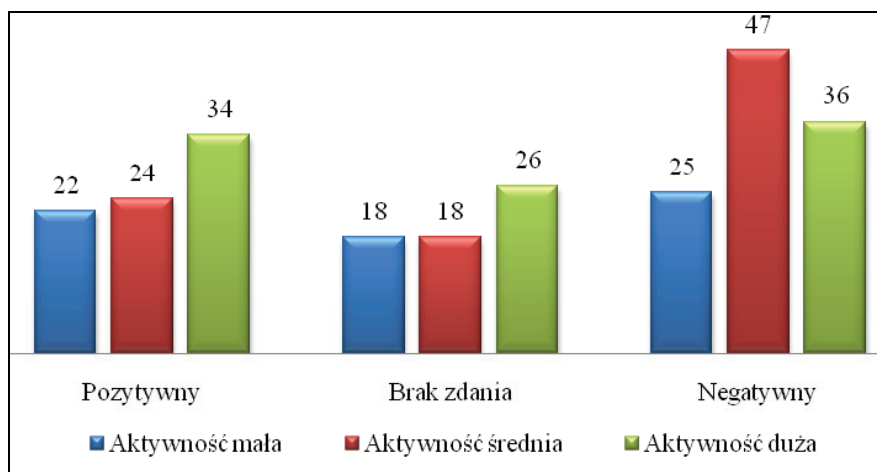
Ocena działań podejmowanych przez MEN

W badaniach wzięli udział nauczyciele aktywni – ogółem 250 osób, wyłonionych z dwóch grup, spośród nauczycieli z województw łódzkiego, opolskiego, małopolskiego i śląskiego. Pierwsza grupa (125 osób) to uczestnicy dwóch projektów adresowanych do nauczycieli aktywnych, liderów działających w szkołach². Druga grupa, licząca 125 osób, rekrutowała się z nauczycieli, którzy zostali wskazani w środowiskach lokalnych (w tych samych województwach) jako osoby wyróżniające się ze względu na prowadzone działania szkolne i pozaszkolne. W badaniach za istotną zmienną uznałam aktywność pozazawodową badanych. Na podstawie wypowiedzi nauczycieli na temat podejmowanych działań podzieliłam ich na trzy grupy osób wykazujących się aktywnością bardzo dużą, przeciętną lub małą.

W pierwszym opisywanym pytaniu nauczyciele mieli zaznaczyć na 7-stopniowej skali swój stosunek do działań podejmowanych przez MEN. Wypowiedzi miały najczęściej krytyczny charakter. Ponad 40% badanych – aż 108 osób – zaznaczyło oceny

² Były to dwa projekty: *Aktywna szkoła* – cykl kursów dla nauczycieli i pracowników oświatowych w województwie łódzkim, okres realizacji – od września 2008 do lutego 2010, oraz projekt *Aktywny w szkole, aktywny w życiu*.

negatywne, a 80 osób (32%) pozytywne. Duża grupa osób nie potrafiła określić, jaki jest ich stosunek do działań podejmowanych przez ministerstwo. Aż 62 osoby, co stanowi 25%, zaznaczyło na skali pozycję *nie wiem*. Przeprowadzone analizy wskazują, że aktywność w sferze pozazawodowej nie jest czynnikiem istotnym statystycznie, ale warto zwrócić uwagę na kilka pojawiających się prawidłowości w odpowiedziach. Nauczyciele najbardziej aktywni najczęściej oceniają działania MEN jako przeciętne, spośród tych osób jest też najwięcej takich, które nie są w stanie wypowiedzieć się i jednoznacznie ocenić charakteru działań podejmowanych przez ministerstwo. Najbardziej sceptyczni są nauczyciele ze średnią aktywnością, którzy dominują pod względem wskazań we wszystkich kategoriach negatywnych odpowiedzi. Szczegółowe dane w ujęciu liczbowym przedstawiono na rys. 1.



100% = 250, $\chi^2 = 1,306$ ($df = 4$), $p = 0,860$, V Cramera 0,051

Rys. 1. Aktywność pozazawodowa badanych a ocena działań podejmowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Źródło: opracowanie własne

Warto zwrócić uwagę na szczegółowy rozkład ocen nauczycieli. Wśród not pozytywnych dominowały noty – przeciętnie, zaznaczone przez 60 osób (co stanowi 24%). Wyższe noty były wskazywane zdecydowanie rzadziej – 18 osób (7%) zaznaczyło ocenę dobrze, a jedynie 2 nauczycieli najwyższą notę (1%). Z kolei wśród ocen negatywnych dominowała ocena słabo/marnie zakreślona przez 52 osoby (21% badanych), liczne były również maksymalnie negatywne wskazania – 31 osób (co stanowi 12%). Z kolei 25 (10%) nauczycieli zaznaczyło odpowiedź *źle*.

Nie jest to jednak, jak można wnioskować na podstawie uzyskanych wyników badań, źródło zmian spostrzeganych jednoznacznie pozytywnie. Chciałam się dowiedzieć, czy badani dostrzegają związek między działaniami MEN a własnymi posta-

wami wobec zmian i innowacji. Zdecydowana większość osób (104 badanych – 42%) stwierdziła, że tego nie wie. Wysoki odsetek nauczycieli, którzy nie potrafili określić, jakie jest znaczenie działań MEN w procesie wdrażania zmian i innowacji, jest zastanawiający, zwłaszcza w sytuacji, gdy jednocześnie nauczyciele tak sceptycznie wypowiadali się wcześniej o działaniach prowadzonych przez ministerstwo. Pozytywną odpowiedź podało 75 osób (30%), przyznając w ten sposób, że dostrzegają związek pomiędzy tym, co i jak jest proponowane przez ministerstwo, a tym, co się dzieje w procesie dydaktyczno-wychowawczym w zakresie wprowadzania zmian i innowacji. Natomiast 46 osób (18%) zaprzeczyło. Pytanie zamknięte zostało uzupełnione otwartym i prośbą, by respondenci opisali, na czym polega związek między działaniami podejmowanymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i propozycjami ministrów a postawami wobec zmian i innowacji. W szerszy sposób wypowiedziało się około 50 osób, a większość respondentów skoncentrowała się na negatywnych skutkach poczyniań MEN. W sposób ogólny ilustruję podział wypowiedzi w tabeli 1.

Najwięcej osób koncentrowało się w swoich wypowiedziach na sposobie wprowadzania zmiany. Były to zarówno wypowiedzi lakoniczne, typu: *najważniejszy jest sposób przygotowania zmiany*, jak i bardziej opisowe, w których respondenci podkreślają te zagadnienia, które wywołują w nich niechęć: *Zmiany są przygotowywane przez urzędników, albo takie osoby, które myślą, że wiedzą dokładnie jak wygląda praca w szkole – nieważne na jakim etapie edukacji i w jakich warunkach. A skoro wiedzą wszystko to nie mają potrzeby by pytać o cokolwiek nauczycieli i przygotowują przepisy, z którymi to my musimy się męczyć i potem odpowiadamy przed dziećmi i ich rodzicami za efekty*. Wśród tych często bardzo emocjonalnych i przepełnionych goryczą wypowiedzi znajduje się jedna, w której nauczyciel podaje przykład działań, przyczyniających się do skuteczności reform: *Wystarczyłyby akcje informacyjne, zaangażowanie nauczycieli, by czuli, że ktoś pyta ich co o tym sądzą. Czy to takie trudne? A przecież to klucz do zmiany!* Kolejna grupa to 7 wypowiedzi, w których podstawową kategorią, wokół której zbudowane zostały opisy, jest *opór*, czasem wyrażający się w swoistym manifeście: *Sprzeciwiam się bezmyślnym zmianom, które wymyśla MEN*, a w innych wypowiedziach jest elementem zmiany: *Analizuję co MEN proponuje, ale jak widzę, że to absurd stawiam opór, bo to ja odpowiadam za to jaki będzie stan wiedzy i wychowania uczniów*.

Kolejnych 6 nauczycieli podkreśliło, że podstawowym problemem jest poczucie przedmiotowego traktowania ich przez autorów reform, których podstawową argumentacją jest działanie oparte na presji władzy i/lub strachu: *Niepewność wizji w sferze jutra często popycha mnie do akceptacji zmian i innowacji, chociaż nie jestem przekonana, że jest to słuszne. Proza życia – awans*. Kolejne osoby (tym razem 5) zawarły w swoich wypowiedziach stwierdzenia odnoszące się do oceny założeń zmiany, refleksji i w konsekwencji podjęciu decyzji o tym, czy należy ją wdrożyć: *Jeśli działania MEN sprzyjają nauczycielowi, sprawiają, że lepiej mu się pracuje to oczywiście nastawienie do zmian jest pozytywne*. W kolejnych wypowiedziach znajdowały

się tylko negatywne odniesienia – po 3 osoby opisały bowiem zmiany proponowane przez MEN jako oderwane od realiów szkoły i opisały własną niechęć do zmian, co zdaniem jednego z respondentów jest efektem ciągłego eksperymentowania na nauczycielach przez kolejne ekipy realizujące politykę oświatową.

Pozostałe wypowiedzi przedstawiały bardzo różne aspekty zmian, stąd nie udało mi się ich zakwalifikować do żadnej jednolitej tematycznie grupy wypowiedzi.

Tabela 1. Czynniki wywołane przez działania MEN warunkujące postawy wobec zmian i innowacji

Kategoria	Liczba wskazań
Sposób wprowadzania zmiany	13
Opór wobec zmiany absurdałnej	7
Przedmiotowe traktowanie nauczycieli	6
Sposób przygotowania zmiany	5
Oderwanie zmian od realiów szkoły	3
Niechęć do zmian	3
Inne	13

Źródło: opracowanie własne.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka kwestii związanych z nastawieniem do zmian nauczycieli i pojawiającymi się w wypowiedziach kategoriami oporu i zachowań konformistycznych. Opór pojawia się bezpośrednio lub pośrednio w sytuacji, gdy zmiany są przez nich określane jako absurdałne, nierealne do wprowadzenia lub niekorzystne dla uczniów i/lub nauczycieli. Niechęć do zmian, a w konsekwencji opór to również efekt braku poczucia stabilizacji oraz nadmiernego obciążenia ciągłymi zmianami, które – choćby ze względu na wzrost biurokracji – są dla nich obciążające. Z kolei zachowania konformistyczne są najczęściej pochodną odczuwania przez jednostki lęku, poczucia zagrożenia i odczuwania presji władzy. Akceptacja, a więc w dużej mierze sukces zmiany, jest uzależniona od sposobu przygotowania reformy, a tu największą rolę odgrywa włączenie nauczycieli w proces przygotowań, informowanie i współpraca z nimi na etapie wdrażania zmian.

Ministrowie edukacji narodowej w opinii nauczycieli

Polityka oświatowa jest w dużej mierze identyfikowana z osobą odpowiedzialną za resort, a więc z ministrem edukacji narodowej. Nauczyciele byli poproszeni o podanie nazwisk osób, które w trakcie ich pracy zawodowej kierowały ministerstwem, a jed-

nocześniej, by wskazali przykłady działań, które były dla nich najbardziej charakterystyczne.

Badani podali łącznie 17 nazwisk, z czego 2 osoby nie były ministrami edukacji narodowej. Od momentu transformacji systemowej w 1989 roku resortem oświaty (różnie nazywanym) kierowało 16 osób – spośród nich 3 ministrów nie zostało w ogóle wymienionych. Byli to: Robert Głębocki, Zdobysław Flisowski i Aleksander Łuczak. Podane za to zostały dwa nazwiska ministrów wcześniejszych – Jacka Fisiaka oraz Henryka Bednarskiego. Liczna grupa nauczycieli nie podała żadnej odpowiedzi (76 osób, co stanowi 17%), ale były również osoby, które wpisały ich więcej.

Najczęściej wskazywany był Roman Giertych³, umieszczony w ankiecie przez 134 osoby (31% ogółu badanych). Nauczyciele pisali najczęściej o kontrowersyjnych z ich punktu widzenia decyzjach ministra, wśród których najczęściej emocji wzbudził program *Zero tolerancji dla przemocy w szkole*. Był to rządowy projekt zaprezentowany 03.11.2006 w jednym z gdańskich gimnazjów, którego celem miało być ukrócenie przemocy i agresji oraz ogólna poprawa bezpieczeństwa w szkołach⁴. Pozytywne idee miały jednak swoje bezpośrednie przełożenie na wizje stosowanych metod, które miały pomóc w osiąganiu zakładanych celów⁵. Emocje – zwłaszcza wśród młodzieży – wzbudzał przygotowany spot reklamowy, który był swoistą wizytówką programu⁶. W dwóch przypadkach nauczyciele, odnosząc się do działań R. Giertycha, podali jako przykład program *Bezpieczna szkoła*, choć było to działanie zainicjowane w szkołach przez Krystynę Hall. Kolejnym działaniem, nieco rzadziej opisywanym przez badanych, były tzw. „trójki” giertychowskie⁷, czyli zespoły, w skład których wchodził przedstawiciel policji, organu prowadzącego szkołę oraz przedstawiciel kuratorium oświaty. Za powoływanie trójek odpowiedzialni byli wojewodowie, a ich podstawowym zadaniem była kontrola szkół, zwłaszcza pod kątem podstawowych problemów związanych z alkoholem, narkomanią, agresją i przemocą. Diagnostyczne działania „trójek” miały być podstawą do wprowadzenia programu *Zero tolerancji dla przemocy w szkole*. Nauczyciele przywoływali również nazwisko R. Giertycha w kontekście wprowadzonego przez niego obowiązkowego monitoringu w każdej szkole.

³ Sprawował urząd od 05.05.2006–13.08.2007: http://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Giertych (27.01.2013). Zajmował stanowisko wicepremiera i ministra edukacji narodowej w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego od 5 maja 2006 do 13 sierpnia 2007. http://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Giertych (27.01.2013).

⁴ Na program ten przeznaczono 67 mln złotych z budżetu państwa na rok 2007. http://pl.wikipedia.org/wiki/Zero_tolerancji_dla_przemocy_w_szkole (27.01.2013).

⁵ Można to prześledzić między innymi w materiałach publikowanych i nadawanych w tamtym czasie na ten temat w TV: <http://www.youtube.com/watch?v=C9M6OrPbDf8&feature=related> (27.11.2012).

⁶ <http://www.youtube.com/watch?v=5105gdBhV4k&feature=related> (27.01.2013).

⁷ Na temat ich funkcjonowania można przeczytać na licznych stronach, między innymi: <http://szkoly.szczecin.pl/news/279> (27.01.2013).

W sposób negatywny wypowiedzieli się również respondenci na temat kanonu lektur, w którym zamiast utworów W. Gombrowicza i B. Schulza znalazły się cztery kolejne powieści H. Sienkiewicza. Krytyczne opinie dotyczyły także „amnestii maturalnej”, będącej efektem bardzo niskiej zdawalności matury w roku 2006. Amnestia została wprowadzona oficjalnie jako rozporządzenie ministra⁸.

Dwa kolejne działania nie były oceniane przez badanych nauczycieli jako jednoznacznie negatywne. Pierwsze z nich – wprowadzenie do szkół mundurków – było w jednych wypowiedziach traktowane jako zjawisko nietrafione, w innych jako pozytywne i do dziś utrzymywane w niektórych szkołach. Kolejne działanie było wskazywane przez wszystkich nauczycieli, którzy je opisali w ankiecie (łącznie 6 osób), jako pozytywne. Badani pisali bowiem o przyznaniu nauczycielom statusu funkcjonariusza publicznego i w związku z tym o *zapewnieniu nauczycielom bezpieczeństwa i przywróceniu szacunku nauczycielom*⁹.

Kolejnym ministrem, którego nazwisko najczęściej pojawiała się w ankiecie, była Katarzyna Hall¹⁰ – wskazana przez 92 osoby (21%), które również wypowiedziały się szerzej na temat podejmowanych przez nią inicjatyw. Najwięcej uwagi poświęcone zostało projektowi 6-latki w szkole. Badani zwracali uwagę na brak konsultacji w tym zakresie ze środowiskiem nie tylko nauczycieli, ale również rodziców, i brak przygotowania bazy szkół na przyjęcie dzieci. Niemal tyle samo osób (20 respondentów) napisało w ankiecie na temat zmiany podstawy programowej i zwiększonej liczby godzin w szkole dla nauczycieli. Jeden z respondentów tak to ujął: (...) *reforma widmo – wszyscy o niej mówili, ale nikt nie wiedział jak będzie wyglądało*. Następne wypowiedzi dotyczyły zmiany podstaw ustawy o pomocy psychologicznej¹¹, przy czym część wypowiedzi miała właśnie taki ogólny charakter, inne odnosiły się bezpośrednio do wprowadzenia IPET (Indywidualnego Programu Edukacyjno-Terapeutycznego) i KIPU (Karty Indywidualnych Potrzeb)¹². Kolejnym działaniem przypisywanym K. Hall była likwidacja liceów profilowanych i techników.

⁸ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz.U. z 2004 r. Nr 199, poz. 2046).

⁹ Od maja 2007 roku nauczyciel doświadczający agresji cielesnej lub słownej jest chroniony z urzędu, a w jego imieniu dyrektor lub samorząd zgłasza sprawę policji. Karta Nauczyciela – zmiana od 01.09.2007 Art. 632: Organ prowadzący szkołę i dyrektor szkoły są obowiązani z urzędu występować w obronie nauczyciela, gdy ustalone dla nauczyciela uprawnienia zostaną naruszone. Nauczyciel, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

¹⁰ Sprawowała urząd od 16.10.2007-18.11.2011: http://pl.wikipedia.org/wiki/Katarzyna_Hall (27.01.2013).

¹¹ <http://edufakty.pl/index.php/aktualnoci/item/210-katarzyna-hall-podpisa%C5%82a-pakiet-rozporz%C4%85dze%C5%84-sprawd%C5%BA-co-si%C4%99-zmieni-w-prawie.html> (27.01.2013).

¹² <http://gpp.edu.pl/terapia-autyzmu-terapia-ipet-indywidualny-program-edukacyjno-terapeutyczny> (27.01.2013).

Obszerniejsze wypowiedzi dotyczyły również Mirosława Handkego¹³, (wskazane-go przez 66 osoby (15% wypowiedzi). Minister M. Handke w czasie kierowania resortem oświaty przygotował i wprowadził reformę, która wchodziła w skład kompleksowych reform przygotowanych przez rząd kierowany przez Jerzego Buzka (zob.: Gajdzica 2006, s. 95–96). Nauczyciele pisali ogólnie o wprowadzonej kompleksowej reformie lub wymieniali taki komponent, który ich zdaniem był najbardziej charakterystyczny lub przez nich najmocniej odczuwany. Pisali więc o:

- zmianie struktury szkolnictwa (tu najczęściej odnosili się do wprowadzenia gimnazjów);
- wprowadzeniu zmian w systemie egzaminowania i oceniania (tu najczęściej pisali o sprawdzianie zewnętrznym po klasie 6 oraz egzaminie gimnazjalnym);
- obowiązkowej maturze z matematyki;
- wprowadzeniu zmian w statusie zawodowym nauczycieli – najczęściej pisząc o papierowym awansie i rosnącej biurokracji.

Spora liczba osób (25 nauczycieli) pisała o minister Krystynie Łybackiej¹⁴. Tu wypowiedzi odnosiły się do zmian wprowadzanych w awansie zawodowym nauczycieli, nowej maturze, ale również o rozbudowie bazy sportowej szkół.

Andrzej Stelmachowski¹⁵ został wskazany przez 6 osób – wszyscy wypowiedzieli się negatywnie na jego temat. Również 6 osób zapisało w kwestionariuszu nazwisko Ryszarda Legutki¹⁶, tym razem pisząc o (...) *zapatrzaniu się w kierunku preferowanym przez ministra, a więc filozofii, łaciny i historii sztuki, które wprowadził do wyboru na maturze*, a także o nowym kanonie lektur oraz nacisku na naukę języków obcych i informatykę.

Mirosław Sawicki¹⁷ został wskazany przez 4 osoby (w tym przypadku jeden z nauczycieli popełnił błąd i przypisał zachowanie z odgrążaniem się laską nauczycielom właśnie temu ministrowi). Pozostali pisali o nowej formie matur.

Najbardziej pozytywne opinie były na temat Henryka Samsonowicza¹⁸, który zdaniem 3 badanych podniósł rangę zawodu nauczyciela.

Pozostali ministrowie zostali tylko wymienieni, bez podawania szczegółów na temat podejmowanych przez nich działań. Byli to: J. Wiatr, K. Szumilas, E. Wittbrodt,

¹³ Sprawował urząd od 31.10.1997 do 20.07.2000: http://pl.wikipedia.org/wiki/Miros%C5%82aw_Handke (27.01.2013).

¹⁴ Sprawowała urząd od 19.10.2001 do 02.05.2004: http://pl.wikipedia.org/wiki/Krystyna_%C5%81ybacka (27.01.2013).

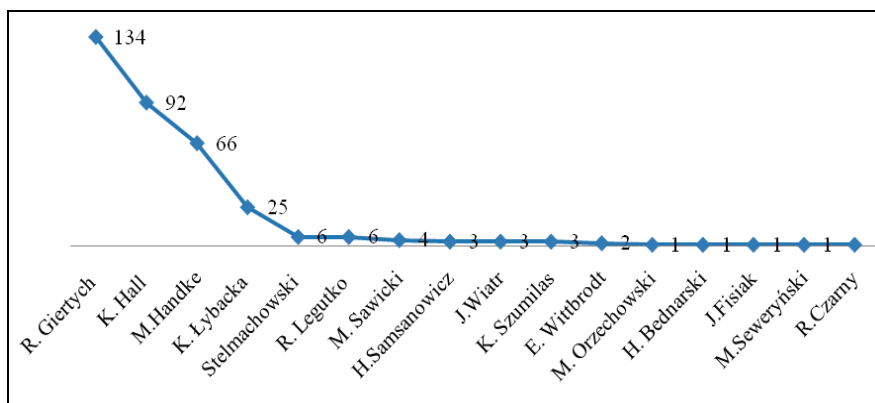
¹⁵ Sprawował urząd od 23.12.1991 do 05.07.1992: http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Stelmachowski (27.01.2013).

¹⁶ Sprawował urząd od 13.08.2007 do 16.11.2007: http://pl.wikipedia.org/wiki/Ryszard_Legutko (27.01.2013).

¹⁷ Sprawował urząd od 02.05.2004 do 31.10.2005: http://pl.wikipedia.org/wiki/Miros%C5%82aw_Sawicki (27.01.2013).

¹⁸ Sprawował urząd od 12.09.1989 do 14.12.1990: http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Samsonowicz (27.01.2013).

M. Orzechowski (jedyne wiceminister, który znalazł się w gronie wymienionych osób), H. Bednarski, J. Fisiak, M. Seweryński i R. Czarny.



Rys. 2. Ministrowie edukacji narodowej wskazywani przez nauczycieli

Były również takie osoby, które stwierdziły, że nie podadzą nazwiska ministra (łącznie 7 nauczycieli). Badani argumentowali to tym, że nie interesują ich przedstawiciele władzy i nawet nie starają się zapamiętać ich nazwisk, nie mają czasu, by śledzić zmiany na stołkach administracyjnych, a 4 osoby napisały, że żaden minister nie kojarzy im się z czymś pozytywnym. Spośród badanych 3 osoby podały błędne nazwiska, wskazując na tym stanowisku Tadeusza Mazowieckiego oraz Michała Boniego.

Interesujące jest to, że osobą najczęściej kojarzoną jako minister oświaty nie jest osoba zarządzająca obecnie. Również długość sprawowania urzędu nie ma wielkiego znaczenia. Najistotniejsze wydają się rozporządzenia, które zapadają w pamięć ze względu na swą kontrowersyjność. Analizując wypowiedzi badanych nauczycieli, kodowałam je, uwzględniając nastawienia badanych do poszczególnych osób lub proponowanych przez nich zmian. Niektóre wypowiedzi miały charakter relacjonujący – bez jednoznacznego stosunku emocjonalnego, który mogłabym zakwalifikować jako pozytywną lub negatywną ocenę. Badani pisali wówczas w sposób informujący: *wprowadził/a* (i tu konkretne działanie), *zmienił/a* (...). Zwracają jednak uwagę pojawiające się emocje osób badanych ujawnianie w stwierdzeniach oceniających jednoznacznie opisywane działania, takich jak: *absurdalne, bezsensowne, szczyt głupoty, nieprzemyślane, oderwane od rzeczywistości, oderwane od szkoły, przerost formy nad treścią* (tu w szerszym opisie o nastawieniu na rozgłos medialny bez powiązania z sytuacją w szkołach). W opisach pojawiają się również stwierdzenia wskazujące, że owe negatywne emocje są konsekwencją poczucia przedmiotowości. Świadczą o tym stwierdzenia typu: (...) *zza biurka zdecydowano a my musimy się z tym mierzyć*, (...) *wprowadzono kolejne rozporządzenie nie pytając nauczycieli co o tym myślą, a to my odpowiadamy za efekty*, (...) *przygotowano kompleksowa reformę, nie pytano nas*,

nauczycieli, czy taka zmiana jest słuszna – my tylko mamy to robić i durne przepisy wprowadzać w życie, (...) kolejny minister, kolejny pomysł, kolejny raz zmiany bez konsultacji z nauczycielami – czyli wszystko po staremu, (...) jak zwykle praca dla nas, ale bez uzgodnień z nami. Analizując te szersze wypowiedzi, można odnieść wrażenie, że podstawowym, nieodmiennie popełnianym błędem przez kolejnych ministrów jest brak liczenia się ze zdaniem nauczycieli, brak szeroko prowadzonych konsultacji.

Warto zwrócić uwagę na osoby dwóch ministrów ocenianych skrajnie nie tyle w kontekście opisywanych reform, ile postaw w stosunku do nauczycieli jako grupy zawodowej. Nie są to liczne wskazania, a dotyczą ministrów, którzy zapadli w pamięć osobom z dłuższym stażem zawodowym, bo zarządzały resortem oświaty z końcem lat 80. i początkiem 90. ubiegłego stulecia. Pierwszą z tych osób jest A. Stelmachowski. Wszyscy piszący o nim nauczyciele przedstawiali sytuację, gdy minister na spotkaniu z działaczami ZNP (pokazywanym w telewizji) wymachiwał laską na strajkujących nauczycieli. Badani pisali, że był to minister najbardziej negatywnie nastawiony do nauczycieli, źle oceniający ich pracę, wypowiadający się o zawodzie nauczyciela bez szacunku. Niejako na drugim biegunie ocen personalnych znalazł się H. Samsonowicz, którego respondenci opisywali jako osobę, która starała się podnieść rangę zawodu nauczyciela, odnosiła się z szacunkiem i ogromną kulturą do nauczycieli, i jak to opisał jeden z badanych – (...) *swoim podejściem, uwagą, chęcią współpracy ze środowiskiem nauczycieli nie znalazł sobie jednak następców, którzy przejęliby tę jego umiejętność i charyzmę.*

Szczegółowe dane dotyczące wskazań poszczególnych ministrów oświaty, czasu sprawowania przez nich urzędu oraz liczby wskazań z uwzględnieniem ocen pozytywnych, negatywnych i wypowiedzi neutralnych przedstawiam w tabeli 2.

Tabela 2. Ocena przez nauczycieli poszczególnych ministrów kierujących resortem oświaty i/lub proponowanych przez nich rozwiązań (z uwzględnieniem wskazań wielokrotnych)

Minister	Czas sprawowania urzędu	Liczba wskazań*			
		+	–	0	ogółem
Roman Giertych	05.05.2006–13.08.2007	8	110	16	134
Katarzyna Hall	16.10.2007–18.11.2011	4	76	12	92
Mirosław Handke	31.10.1997–20.07.2000	2	59	5	66
Krystyna Łybacka	19.10.2001–02.05.2004	5	11	9	25
Andrzej Stelmachowski	23.12.1991–05.07.1992	0	6	0	6
Ryszard Legutko	13.08.2007–16.11.2007	0	3	3	6
Marek Sawicki	02.05.2004–31.10.2005	0	0	4	4
Henryk Samsonowicz	12.09.1989–14.12.1990	3	0	0	3
Jerzy Wiatr	15.02.1996–17.10.1997	Brak wskazań			3
Krystyna Szumilas	18.11.2011–	Brak wskazań			3
Edmund Wittbrodt	20.07.2000–19.10.2001	Brak wskazań			2

* (+) wskazania pozytywne; (–) wskazania negatywne; (0) wskazania neutralne.

Konkluzje

W przygotowanym tekście w dużej mierze koncentruję się na drugim wymiarze polityki edukacyjnej, związanej z celową działalnością władz państwowych. Podczas wcześniej prowadzonych badań dotyczących polityki oświatowej zauważyłam, że nauczyciele kojarzą ją przede wszystkim jako ten obszar, który jest związany z polityką prowadzoną na różnych szczeblach sprawowania władzy. Polityka oświatowa jest przez nauczycieli traktowana jako źródło upolitycznienia. Co ciekawe, najlepiej zapamiętani są ci ministrowie, którzy wprowadzali zmiany kontrowersyjne, często były opisywane przez badanych jako niekorzystne dla środowiska nauczycieli, uczniów i szkół. Ważny jest również efekt medialny – nagłośnienie podejmowanych działań, ich spektakularność prowokująca do dyskusji, a co za tym idzie odzwierciedlająca się w zapamiętywaniu przez nauczycieli określonych poczynań poszczególnych ministrów. Ministrowie edukacji nie kojarzą się nauczycielom z racjonalnymi działaniami, lecz posunięciami o charakterze politycznym, w oderwaniu od realnej praktyki edukacyjnej. Dodatkowo efektem długoletniego upolitycznienia oświaty jest niechęć nauczycieli do działań, które są kojarzone z kwestiami politycznymi. Mamy więc w wielu zakresach efekt odczuwania przez nich polityki oświatowej jako zbędnego balastu, czegoś, co nadmiernie ich obciąża, stanowi zagrożenie i w gruncie rzeczy jest zupełnie zbędne. Oddaje to wypowiedź jednego z badanych, który napisał: *Polityka oświatowa nie jest potrzebna ani szkole ani nam. Potrzebna jest politykom by stwarzać pozory, że przykładają wagę do oświaty, że chcą coś tu zmienić, tyle tylko, że za te pozorne, nieprzemyślane posunięcia my płacimy bo musimy je realizować*¹⁹. Jeżeli zatem chcemy traktować politykę oświatową zgodnie z przytaczaną we wstępie tezą J. Rutkowiak – jako jeden z wymiarów codziennego funkcjonowania zawodowego nauczycieli, konieczna wydaje się przede wszystkim zmiana w podejściu osób firmujących ministerstwo – a więc ministrów resortu oświaty.

Bibliografia

- BANACH C., 2005, *Polityka edukacyjna*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. IV, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- GAJDZICA A., 2006, *Reforma oświaty a praktyka edukacji wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- RUTKOWIAK J., 2004, *Z problematyki społecznego zaangażowania pedagogiki; „uspolecznienie” i polityczność” jako pulsujące kategorie*, [w:] T. Lewowicki, M.J. Szymański (red.), *Nauki pedagogiczne w Polsce. Dokonanie, problemy, współczesne zadania, perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.

¹⁹ Nauczyciel z ponaddwudziestoletnim stażem, pracujący w szkole średniej w mieście.

**Burden or an executive tool of power
– opinions of teachers on politicians and educational policy
of the Ministry of National Education**

The notion of *educational policy* is a key category determining changes in educational practice. However, many years of ideologisation of education in our country and making it a tool of political authority raise negative connotations. What the people who are influenced by educational policy are not always aware of is its significance. The presented study comprises the analyses of research results obtained in the studies conducted among teachers whose professional and non-career activity had been outstanding and who commented on the educational policy implemented on the ministry level. The research results concern: the attitude of the examined teachers towards the Ministry's undertakings, the way in which particular ministers responsible for supervising their work are viewed, as well as which activities carried out by them are best remembered and most frequently described.